



# W SERCU MARYI

www.sanktuariumtarnowiec.parafia.info.pl

Tarnowiec, 10 CZERWCA 2018

## X NIEDZIELA ZWYKŁA

Nr 17 (35)

### EWANGELIA (Mk 3,20-35)

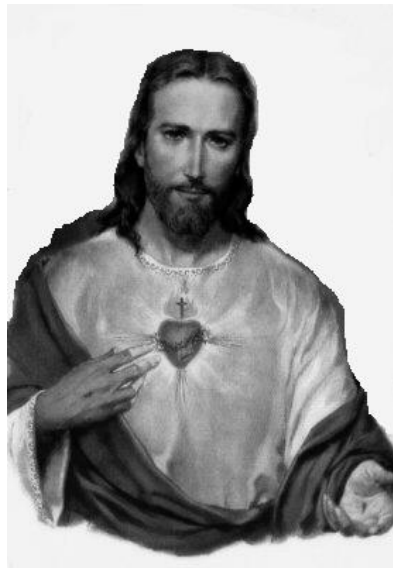
Jezus przyszedł z uczniami swoimi do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: „Odszedł od zmysłów”. A uczeni w Piśmie, którzy przyszedli z Jerozolimy, mówili: „Ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy”. Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: „Jak może Szatan wyrzucać Szatana? Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc Szatan powstał przeciw sobie i jest z sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego”. Mówili bowiem: „Ma ducha nieczystego”. Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: „Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie”. Odpowiedział im: „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?” I spoglądając na siedzących dokoła Niego, rzekł: „Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką”.

### „PANIE, ZABIERZ NAM...”

„Panie, zabierz nam stare serce,  
zabierz serce z kamienia,  
zabierz serce zatwardziałe,  
zabierz serce „bez serca”,  
zabierz serce zamknięte,  
zabierz serce niemilosierne,  
zabierz serce podzielone,  
zabierz serce zwyczajne.

Panie, daj nam nowe serce,  
daj nam serce z ciała,  
daj nam serce otwarte,  
daj nam serce miłosierne,

**daj nam serce cierpliwe,  
daj nam serce odwzajemniające,  
daj nam serce dla innych,  
daj nam serce według serca  
Twojego”.**



### CZERWIEC – MIESIĄC PEŁEN ... SERCA

Maj w kościelnej tradycji poświęcony jest Matce Bożej. Maryja nie chce jednak „skupiać” całej uwagi ludu Bożego na sobie. Wiedzie go bowiem do swojego jedyne Syna. Dlatego też czerwiec poświęcony jest Jezusowi Chrystusowi, którego właśnie w tym czasie czcimy w sposób szczególny w nabożeństwach dedykowanych Jego Najświętszemu Sercu. Jest ono - jak nauczał papież Leon XIII - „symbolem i żywym obrazem nieskończonej miłości” Jezusa do wiernych.

Nabożeństwa czerwcowe, odprawiane w obecnej formie, pojawiły się dość późno, bo dopiero w XIX wieku. Sam kult Serca Jezusowego został już wcześniej zainicjowany przez św. Małgorzatę Marię Alacoque - francuską wizytkę. Zakonnica ta w drugiej połowie XVII stulecia doświadczyła objawień Pana Jezusa, który wzywał ją do upowszechnienia w całym Kościele nabożeństwa ku czci swojego Serca.

Kult Serca Jezusowego przybierał najrozmaitsze formy. Samo zaś nabożeństwo czerwcowe pojawiło się w Paryżu w pierw-

szej połowie XIX wieku za sprawą innej zakonnicy - Anieli de Sainte-Croix. Otóż podczas dziękczynienia po przyjęciu Jezusa w Komunii św. pomyślała ona, że skoro maj jest poświęcony Matce Bożej, to dobrze byłoby ofiarować czerwiec Sercu Jezusa. Podzieliła się tym pomysłem z innymi. Była to myśl na tyle trafna, że została dosyć szybko oficjalnie zaakceptowana przez kościelną hierarchię.

W Polsce nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa były znane najpierw w klasztorach Wizytek w Warszawie, Krakowie i Lublinie. Potem zostały zaakceptowane przez biskupa Lublina i polecane do odprawiania w jego diecezji. Następnie rozprzestrzeniły się na terenie całego kraju.

Nabożeństwo czerwcowe składa się z dwóch podstawowych elementów: adoracji Najświętszego Sakramentu oraz Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa. Historia powstania tej Litanii jest dosyć ciekawa. Gdy w XVIII wieku w Marsylii wybuchła zaraza, jedna z zakonnice ułożyła ją, aby wyblagać ratunek dla miasta. Po pewnym czasie zaraza ustąpiła. Początkowo modlitwa ta składała się z 26 wezwań, później dodano do niej jeszcze 7, dzięki czemu Litanie licząca 33 prośby upamiętnia symboliczną liczbę lat życia Jezusa na ziemi.

Wielkim zwolennikiem i czcicielem Serca Jezusowego był Ojciec Święty św. Jan Paweł II, który wielokrotnie dawał wyraz swej radości z faktu, że w Polsce ta forma pobożności jest wciąż obecna. W Elblągu w 1999 r. powiedział: „Cieszę się, że ta pobożna praktyka, aby codziennie w miesiącu czerwcu odmawiać albo śpiewać Litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, jest w Polsce taka żywa i ciągle podtrzymywana”.

Jest to pochwała, ale i zadanie dla nas - katolików, rodaków św. Jana Pawła II. Zadanie, aby te nabożeństwa przetrwały i były kultywowane przez kolejne pokolenia.

(red.)

### POKUSY – CZY WARTO IM ULEGAĆ?

*Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi Jk 1, 13*

Życie już takie jest, że każdy z nas napotyka na drodze swojego życia różne pokusy. Dopadają nas w różnych sytuacjach życiowych, w codzienności. Mogą być to różne pokusy. Zazwyczaj z pokusą nie kojarzy nam się nic dobrego. Czasem pokusy mają być dla

nas odskocznia, bo to co „zakazane” najbardziej kusi – jak mówią.

Chrześcijaństwo nie jest proste, choć 10 przykazań nie stanowi jakiś wielkich i zawiłych zasad naszej wiary to wielokrotnie poddajemy się temu co niejako przeczy przykazaniom. Mamy skłonność do grzechu. Chrześcijański grzech pierworodny jednak zostaje skłonność do grzechu dlatego też nie jesteśmy od niego wolni. Grzeszymy, upadamy, poddajemy się pokusom.

Do czego ma dążyć pokusa? Pokusa ma tylko jeden cel, by dać się skusić i iść za tym co nam jest podpowiadane. Mamy różne pokusy, bardzo różne czy to duchowe, czy fizyczne. Dobrym obrazem grzechu i pokusy jest obraz z Adama i Ewy z raju, który znamy jako grzech pierwszych rodziców. Wszyscy znamy historię z raju. Pierwsi rodzice ulegają pokusie, sięgają po grzech. Mamy trzech głównych bohaterów grzechu – Adam, Ewa i wąż. Kusiiciel – wąż, zadaje im jedno zasadnicze pytanie: Czy to prawda, że... wąż zrobił jedną, podstawową rzecz zasiał w sercach pierwszych ludzi wątpliwość. To właśnie pokusa. Wąż niejako wzbudzając tę wątpliwość przekreślił Boże słowa i wskazał ludziom, zaznaczymy, że błędnie, że nic się nie stanie jeśli zlekceważą Boże Słowo, ukazując Boga jako kłamcę. I jak wiemy rodzice skusili się. Dalszą historię znamy.

Podobnie dziś działa pokusa. A co się stanie jeśli dziś się nie pomodlisz? Co się stanie gdy zdradzimy żonę/męża tylko jeden raz..., bo nic się nie stanie gdy w kłopotach (bo przecież każdy je ma) sięgniemy po kieliszek lub więcej, tylko tak żeby zapomnieć... i tak można wymieniać długo, długo...

Tak to jednak jest, że są takie chwile, stany, sytuacje że tracimy dla kogoś lub czegoś głowę, ulegamy różnym pokusom. Ale trzeba postawić sobie pytanie czy warto? Pewien Kapłan powiedział mi bardzo mądre słowa: **Nie warto sprzedać wieczności dla piętnastu minut zapomnienia.**

Właśnie, nie warto. Pokusy zazwyczaj wydają nam się dobre, pozytywne... jednak chrześcijanin to człowiek, który patrzy dalej i widzi więcej. Ulegamy pokusom – grzeszymy, tym samym odłączamy się od Boga. Grzech niszczy w nas życie Boże. Nie warto dla kilku chwil zapomnienia, iluzji szczęścia odcinać się od Boga. Bóg daje o wiele więcej niż wszystkie pokusy, daje nam przede wszystkim zapewnienie życia wiecznego, szczęścia w niebie, a na drogę do tego miejsca został z nami pod zasłoną Chleba, w swoim Słowie....

Każdy z nas miewa różne pokusy. Chrześcijanin to człowiek walczący. Ktoś kto próbuje odeprzeć pokusy, a w nich prosi Boga o pomoc. Nie zawsze jesteśmy na tyle silni by oprzeć się grzechowi i choć może czasem upadniemy trzeba próbować im się opierać. I pamiętajmy, że nie warto sprzedawać wieczności dla chwili zapomnienia.

**Magdalena Maraj**

## KĄTEM OKA

### Kręta droga życia

Rozmawiałam ze znajomą o czymś, co przydarzyło mi się w ciągu dnia. Wysłuchała i powiedziała: Ty to chociaż miałaś dobry dzień, a ja... i zaczęła opowiadać, co złego jej się przytrafiło.

Ja mam zawsze dobry dzień – pomyślałam. Nawet ten zły i najgorszy też jest dobry. Każdy dzień, kiedy budzę się rano i otwieram oczy jest dobry. Nawet taki, kiedy pada deszcz czy śnieg a ja muszę wyjść jeszcze ciemną nocą do pracy. Czy taki, kiedy padam ze zmęczenia albo mam doła, bo ktoś zrobił mi przykrość. Każdy dzień jest dobry, bo żyję, bo kocham, bo cierpię, bo jestem. Jestem dla moich najbliższych, jestem w ich życiu i w ich świecie. Każdy mój dzień dla nich jest dobry, wspaniały i wyjątkowy.

Kiedyś bardzo dawno temu, kiedy w moim domu pojawił się telefon zadzwonił do mnie wujek i powiedział: biegłem z pracy, żeby sobie usiąść i do Ciebie zadzwonić... Takie banalne, zwykła rozmowa, dzisiaj już niemożliwa, bo mój wujek nie żyje. A ja żyję i mogę zadzwonić, żeby usłyszeć głos swojego dziecka czy mamy. Niedawno zmarła bliska mi osoba, ciągle mam jej nr w telefonie. Coś co kiedyś było na wyciągnięcie ręki, dzisiaj już się skończyło. Jest pustka i ponura cisza, która uczy mnie cenić każdą chwilę, tę dobrą i tę złą, chwilę kiedy jestem.

Każdy dzień, gdy śmieję się z kimś, albo uda mi się otrzeć czyjeś łzy jest dobry. Wtedy wiem, że w tym olbrzymim świecie nie musimy być samotni i że tak naprawdę potrzebujemy siebie jak powietrza.

Cenię dzisiejszy wieczór i mam nadzieję, że jutro rano obudzą mnie promienie słońca. Tak dobrze jest żyć, tak dobrze jest być tu i teraz i wiem, że ciężko i że czasem brakuje już sił, ale ja idę. Moja kręta droga życia. Kiedyś zajdę za daleko i już nikt mnie nie dogoni. Dzisiaj jednak idę jeszcze z tymi, których kocham. Czasem spacer, częściej bieg, ale zawsze dobre dni.

**Jola**

## PRAWO DO ODMOWY POGRZEBU KOŚCIELNEGO (CZ. 4/4)

### 4. Pogrzeb dla samobójców?

Jak powiedziano, prawo wiernego do pogrzebu kościelnego może zostać w pewnych konkretnych przypadkach ograniczone. Ustawodawca kościelny wyraźnie jednak zaznacza, iż odmowa pogrzebu może nastąpić jedynie wtedy, gdy dane osoby nie wyraziły przed śmiercią oznak pokuty. Odnosi się to również do osób odbierających sobie życie.

Jeszcze do niedawna, co starsi duszpasterze pamiętają, samobójców grzebano na obrzeżach cmentarzy. Powszechny był pogląd, że Kościół nie może pozwolić na chrześcijański pogrzeb osób, które targnęły się na swoje życie, jeśli uczyniło to świadomie i dobrowolnie. Chociaż również Sobór

Watykański II nazywa czyn samobójczy haniebnym, bo jest to grzech ciężki – godzi przeciwieństwo samo życie i sprzeciwia się woli Bożej – to obecnie dopuszcza się możliwość pochówku religijnego samobójcy. Dlaczego? Zmiana stanowiska wynika z rozwoju psychiatrii i psychologii, który przyczynił się do pogłębienia refleksji nad zjawiskiem samobójstwa. Samobójca często ma w chwili popełnienia czynu ograniczoną poczytalność, a wówczas odbiera sobie życie nie w pełni świadomie i przy ograniczonej wolnej woli. Ileż to razy próba targnięcia się na życie miała być tylko – wedle intencji sprawcy czynu – dramatyczną próbą wołania o pomoc! Niejednym z samobójców chciał zapewne tylko wysłać otoczeniu sygnał, że cierpi, jednak – na skutek błędnego rozeznania – stracił życie. I właśnie z tych przyczyn obecnie Kościół nie odmawia chrześcijańskiego pogrzebu samobójcom, jeśli tylko nie ma ku temu jednoznacznych przesłanek. Nie jest to próba usprawiedliwiania strasznego grzechu, jakim jest samobójstwo, ale pełniejsze spojrzenie na sytuację samounicestwienia. Podejmując zatem decyzję o ewentualnej odmowie pogrzebu samobójcy, duszpasterz powinien najpierw przedsięwziąć trud pełniejszego spojrzenia na motywy i okoliczności popełnienia czynu odebrania sobie życia przez konkretną osobę, na jej sytuację i przypuszczalny stan psychiczny w momencie popełnienia samobójstwa.

Kwestia pogrzebu samobójców nie jest w sposób bezpośredni regulowana przepisami obowiązującego prawa kanonicznego; trzeba zatem mieć na uwadze normy prawa partykularnego. Przede wszystkim należy odwołać się w tym przypadku do *Instrukcji liturgiczno-duszpasterskiej Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych z 5 maja 1978r.* Instrukcja ta w numerze 13 stwierdza: *Według powszechnego zdania psychiatrów samobójcy nie są w pełni odpowiedzialni za swój czyn. Dlatego nie odmawia się im pogrzebu katolickiego, jeżeli w ciągu życia okazywali przywiązanie do wiary i Kościoła. Uczestnikom takiego pogrzebu należy wyjaśnić sytuację.*

Trudniejsza sytuacja ma miejsce wtedy, kiedy samobójca przed targnięciem się na własne życie dawał zgorznienie, a więc podpadał pośrednio pod nr 3 kan.1184 par.1 KPK. Wspomniana *Instrukcja Episkopatu Polski* poucza, że samobójcę, który przed zamachem na własne życie dawał zgorznienie, należy traktować jako jawno grzesznika. W takiej sytuacji możemy mówić o ewentualnej odmowie pogrzebu katolickiego lub przynajmniej ograniczeniu uroczystego celebrowania ceremonii pogrzebowej. Duszpasterz czyni to jednak nie ze względu na to, że dana osoba popełniła samobójstwo, ale dlatego że jej życie było przeciwne duchowi chrześcijańskiemu i do samej śmierci osoba ta trwała w oddaleniu od Boga i Kościoła, co zamianowała również przez fakt zadania sobie śmierci. W przypadku więc pogrzebu samobójców duszpasterz powinien dodatkowo weryfikować fakty z życia tego, który odebrał sobie życie, a szczególnie winien zadać sobie

pytanie, czy ten człowiek nie był notorycznym apostatą, heretykiem, schizmatykiem, osobą, która wybrała spalenie swojego ciała z motywów przeciwnych wierze chrześcijańskiej lub jawnym grzesznikiem. Odprawienie takiej osobie pogrzebu kościelnego identycznego jak każdemu innemu katolikowi żyjącemu w duchu religijnym byłoby zgrzeszeniem dla wspólnoty miejscowego Kościoła.

**EWENTUALNY BRAK PEŁNEJ LITURGICZNEJ CELEBRACJI CZY TEŻ ODMOWA POGRZEBU NIE SĄ FORMĄ UPOKORZENIA RODZINY ZMARŁEGO ANI TYM BARDZIEJ JEGO SAMEGO. PARADOKSALNIE, JEST TO WŁAŚNIE USZANOWANIE ZMARŁEGO, DOKONYWANYCH PRZEZ NIEGO W CAŁYM ŻYCIU WYBORÓW.**

Niekiedy zgrzeszenie dawane za życia przez samobójcę ma swoje źródło w alkoholizmie, a z tym często idzie w parze brak praktyk religijnych. W takich przypadkach duszpasterz musi zdawać sobie sprawę, że zarówno samobójstwo, będące efektem zaburzenia psychicznego, jak i alkoholizm, który jest również chorobą, nie powinny być jedynym motywem ewentualnej odmowy pogrzebu. Ważne jest, ażeby duszpasterze nie zacierali różnic między samobójstwem wynikającym z „programowego” odrzucenia chrześcijańskich zasad życia (np. związaną się ze środowiskiem przestępczym, towarzystwem alkoholików, narkomanów) a samobójstwem wynikającym z choroby psychicznej, depresji czy głębokich stresów. Kościół odmawia pogrzebu kościelnego tylko publicznym grzesznikom, dla uniknięcia zgrzeszenia. Ostateczny osąd człowieka pozostawia Bogu.

Należy zatem stwierdzić, iż Kościół nie odmawia samobójcom pogrzebu tylko dlatego, że są samobójcami. Sam fakt odebrania sobie życia nie powinien mieć istotnego wpływu na decyzję duszpasterza o odmowie pogrzebu kościelnego. Ważne jest przede wszystkim to, jaki styl życia osoba ta prowadziła przed śmiercią, czy żyła i postępowała zgodnie z wiarą i nauką Kościoła. Odmowa pogrzebu kościelnego osobie, która popełniła samobójstwo np. w wyniku depresji, byłaby zaprzeczeniem postawy duszpasterskiej i raniłaby tych, którym szczególnie potrzebna jest pomoc i współczucie.

Przepisy prawa kanonicznego na pierwszym miejscu nakazują szacunek i cześć dla ciała zmarłego człowieka oraz duchową pomoc poprzez modlitwę za zmarłego i liturgiczne obrzędy pogrzebowe, jak też dane pocięchy i nadziei osobom bliskim zmarłemu. Określają również miejsce nabożeństwa pogrzebowego, miejsce oraz czas i sposób pochowania, jak też prawo wiernego do chrześcijańskiego pogrzebu, ale też wspominają w sposób jednoznaczny o możliwości pozbawienia pewnych osób tego prawa. Jednocześnie zachęcają, aby śmierć chrześcijanina była wykorzystana przez duszpasterzy i samych wiernych jako skuteczna okazja przypomnienia każdemu o sprawach ostatecznych.

Zawsze trudno jest duszpasterzowi odmówić zmarłemu katolickiego pogrzebu, jednak czasami wolno i należy to uczynić. To jest zawsze ogromnie delikatna i trudna kwestia. Odmowa pogrzebu nie jest bynajmniej rozstrzygnięciem, czy człowiek będzie zbawiony, czy nie. To należy do Boga. Pogrzeb, jego taka czy inna forma, jest przede wszystkim znakiem dla żyjących. Ewentualny brak liturgicznej celebracji czy też odmowa pogrzebu nie są formą upokorzenia rodziny ani tym bardziej zmarłego. Paradoksalnie, jest to właśnie uszanowanie zmarłego, dokonywanych przez niego w całym życiu wyborów. Jest to też znak dla żyjących, sposób pokazania, że naprawdę ważne jest, jak się żyje i postępuje. Nie wolno duszpasterzom tworzyć nowej, „pośmiertnej” prawdy o zmarłym człowieku, która przecież nie byłaby prawdą, lecz kłamstwem. Kościół w osobach duszpasterzy, stając wobec śmierci i pogrzebu wiernych, winien więc stawiać określone wymagania. Kościół i duszpasterze nie mogą traktować pogrzebu jako tylko pewnej kategorii obrzędu, który każdy chętny, bez żadnych zobowiązań religijnych i moralnych, będzie mógł sobie zamówić jako usługę. Za dokonywane w życiu wybory wierni muszą brać odpowiedzialność. To, czy urządzić pogrzeb kościelny, czy też go odmówić lub ograniczyć, powinno być konsekwencją wolnego wyboru zmarłego.

*ks. Janusz Gręźlikowski*

## INTENCJE MSZY ŚW.

### NIEDZIELA 10.06

7:00 1) + Michalina Urbańska  
10:00 1) + Józef Letkiewicz w 25 r. śm.  
2) Dziękczynna w 1 rocz. ślubu Anny i Marka, z prośbą o dalsze Boże bł.  
*Poza parafią: + Bogusław Wójcik – od zespołu Dworzanie z Lubna*  
*+ Władysława Dorociak – od rodziny Surdejów*  
*+ Kazimierz Orzechowicz – od bratanicy Doroty z rodziną*  
*+ Kazimierz Orzechowicz – od Małgorzaty Radoń*  
11:30 1) O szczęśliwe rozwiązanie dla Aurelki  
2) + Kazimierz Orzechowicz – gr.  
16:30 1) + Irena Strugała – od kapłanów pracujących w parafii

### PONIEDZIAŁEK 11.06

7:00 1) + Łucja Ancygier – od córki Teresy z rodziną  
2) + Zbigniew Lula – od siostry Grażyny z mężem  
3) O łaskę zdrowia dla Anety i mamy Janiny z Krakowa oraz opiekę MBT dla nich  
18:00 1) + Czesław Soboń w 7 r. śm.  
2) + Genowefa Rozpara w 4 r. śm.  
3) + Kazimierz Orzechowicz – gr.  
*Poza parafią: + Maria Laba – od rodziny Pięćków*  
*+ Bogusław Wójcik – od KGW z Lubna Opacogo i Szlacheckiego*  
*+ Władysława Dorociak – od rodziny Kalitów i Wiśniowskich*

+ *Kazimierz Orzechowicz – od Alicji Filar z rodziną*

### WTOREK 12.06

7:00 1) + Zbigniew Lula – od córki Pauliny z siostrą, mamą, babcią  
2) + Emilia Lawera – od wnuczki Anny  
18:00 1) + Kazimierz Orzechowicz – gr.  
2) ++ Tadeusz w r. śm., Maria i Eugeniusz  
3) + Sabina Dobrowolska – od córki z rodziną  
*Poza parafią: + Maria Laba – od rodziny Farryjów*  
*+ Bogusław Wójcik – od mieszkańców Lubna Szlacheckiego*  
*+ Władysława Dorociak – od rodziny Górczyków i Kalitów*  
*+ Kazimierz Orzechowicz – od Grzegorza z rodziną*

### ŚRODA 13.06

7:00 1) + Antoni Góra  
2) + Kazimierz Orzechowicz – gr.  
18:00 1) Za ofiarodawców  
2) + Edward Kubacki  
3) + Waław Bożek w 14 r. śm.  
*Poza parafią: + Maria Tomasik – od synowej Marty z dziećmi*  
*+ Bogusław Wójcik – od Stanisławy z rodziną z Lubna*  
*+ Władysława Dorociak – od Kędrów i Hańców*  
*+ Kazimierz Orzechowicz – od rodziny Szmydów*

### CZWARTEK 14.06

7:00 1) + Zbigniew Lula – od siostry Agnieszki z mężem  
2) + Emilia Lawera – od wnuczki Ilony z mężem  
18:00 1) + Władysław Góra  
2) + Kazimierz Orzechowicz – gr.  
3) + Sabina Dobrowolska – od syna Mariusza z rodziną  
*Poza parafią: + Maria Tomasik – od swata Mariusza*  
*+ Bogusław Wójcik – od kapeli ludowej Tarnowcoki*  
*+ Władysława Dorociak – od sąsiadów Juszczyków*  
*+ Kazimierz Orzechowicz – od rodziny Szmydów*

### PIĄTEK 15.06

7:00 1) + Kazimierz Skwarło w r. śm. i zmarli z rodziny  
2) + Emilia Lawera – od bratowej  
18:00 1) + Jolanta Gajecka  
2) + Kazimierz Orzechowicz – gr.  
3) ++ Jan (13 r. śm.) i Anna Gunia  
*Poza parafią: + Maria Tomasik – od Różyczek w Sądkowej*  
*+ Bogusław Wójcik – od pracowników biblioteki w Tarnowcu*  
*+ Władysława Dorociak – od rodziny Dubielów i Świątków*  
*+ Kazimierz Orzechowicz – od rodziny Szmydów*

### SOBOTA 16.06

7:00 1) + Sabina Dobrowolska – od bratowej z rodziną z Moderówki  
2) + Jan Hańba – od córki z mężem  
18:00 1) ++ Katarzyna, Wiktoria, Stefania, Józef, Franciszek, Jan, Andrzej Goleń  
2) + Kazimierz Orzechowicz – gr.

3) ++ Władysław, Katarzyna, Alfred Kubaccy  
*Poza parafią: + Maria Tomasik – od Władysławy Miler z bratem*  
*+ Bogusław Wójcik – od pracowników BS w Tarnowcu*  
*+ Władysława Dorociak – od rodziny Lubaczów z Mielca*  
*+ Kazimierz Orzechowicz – od rodziny Szmydów*

## **Ogłoszenia duszpasterskie**

1. Dzisiaj o 16.00 nabożeństwo do NSPJ i Msza św.
2. Poniedziałek, 11 czerwca to dzień szczególnej modlitwy – Nowenna w 100. rocznicę odzyskania niepodległości, zapraszamy Parafian na godz. 17.15.
3. W środę czcimy św. Antoniego – odpust w Jaśle u O. Franciszkanów o godz. 17.00.
4. W czwartek o 19.00 Msza św. przy kapliczce św. Antoniego w Brzezówce. Zapraszamy mieszkańców do modlitwy.
5. Zachęcamy do zakupienia i czytania prasy katolickiej; za ławkami gazetka parafialna.
6. O prowadzenie Różańca św. prosimy: o 9:30 Różę Niepokalanego Serca NMP, o 11:00 Różę św. Agnieszki.
7. Dziękujemy za sprzątanie świątyni gr. 7 z Sądkowej i gr. 1 z Tarnowca, za ofiarę na Sanktuarium. Msza św. za dobroczyńców w środę. W sobotę na godz. 8.00 prosimy gr. 2 i 3 z Tarnowca.
8. Bóg zapłać wszystkim Paniom z KGW, strażakom za zorganizowanie posiłku dla kapłanów, za wszelką pomoc. Kapłani są pełni uznania za przygotowanie tej uroczystości.
9. Prosimy, aby do świątyni przychodzić w stroju godnym świętego miejsca.
10. Informujemy, że XIX Ogólnopolska Pielgrzymka Pokutna za grzechy przeciwko życiu odbędzie się 7 lipca (w I sobotę lipca). O godz. 9.00 Droga Krzyżowa, o 10.00 wykład, o 11.00 Msza św. pod przewodnictwem Ks. bpa.
11. Spotkania duszpasterskie: w poniedziałek o 16.30 kandydaci do bierzmowania kl. II gimnazjum i kl. VII z Tarnowca, o 17.00 LSO, we wtorek o 17.00 kandydaci do bierzmowania kl. II gimnazjum Umieszcz i spoza parafii oraz kl. VII Roztoki, Umieszcz i spoza parafii, w piątek KSM i oaza, w sobotę schola.
12. W tym tygodniu pożegnaliśmy śp. Zofię Świdrak z Potakówki. *Dobry Jezu ...*

**ks. Proboszcz**

## **KULT NIEPOKALANEGO SERCA MARYI**

Serce jest znakiem wyrażającym to co najgłębsze w człowieku, jego najintymniejsze dążenia i pragnienia. Serce to po prostu sumienie, w którym Bóg daje się poznać człowiekowi, a człowiek opowiada się za Bogiem lub przeciw Niemu. To jednocześnie symbol miłości, która w człowieku, jest siłą głębszą, żywotniejszą i szczególniejszą niż

rozum. Do zaistnienia kultu i nabożeństwa do Niepokalanego Serca Maryi przyczyniły się objawienia jakie miały miejsca w 1917 roku w Portugalii, w Fatimie. Kiedy 13 maja troje dzieci Łucja, Franciszek i Hiacynta ujrzały potężny blask i usłyszały głos: Nie bójcie się, przychodzę z nieba, czy jesteście gotowe nieść pociechę memu Niepokalanemu Sercu? Podczas kolejnych objawień Maryja wielokrotnie sama nazwała swe serce: niepokalanym. Objawienia fatimskie nadały temu świętu charakter ekspiacyjny, w czym bardzo upodobił się do kultu Serca Pana Jezusa, propagowanego w objawieniach danych św. Małgorzacie Marii Alacoque. W 15-lecie objawień fatimskich 13 października 1942 roku papież Pius XII ogłosił całemu światu i poświęcił rodzaj ludzki Niepokalanemu Sercu Maryi. W Polsce dokonał to ówczesny prymas Polski kardynał August Hlond w 1946 roku 8 września na Jasnej Górze. Kult Serca Maryi jest znany od dawna, świadczą o tym piękne pieśni: Idźmy, tulmy się jak dzieci, do Serca Maryi Matki; Serdeczna Matko a także w wielu domach katolickich – obrazy wiszące na ścianie obok siebie: Serce Jezusa i Serce Maryi. Reforma liturgii w 1969 roku przeniosła święto Niepokalanego Serca Maryi na pierwszą sobotę po uroczystości Serca Pana Jezusa. W tym roku jest to 9 czerwca. Przyłgnijmy do serca naszej Matki, aby wraz z nią rozważać i przeżywać Boże sprawy, w naszym codziennym życiu. Oddajmy Jej dni dobre i te, które wydają się złe, choroby, cierpienia i słabości. Dzięki Jej wstawiennictwu nasze prośby wcześniej i lepiej dotrą do Jezusa, gdyż Maryja zna dobrze serce Swego Syna i wie jak do Niego dotrzeć. **Teresa**

## **KĄTEM OKA extra**

### ***Kto świnia, kto człowiek?***

Zbliża się czas wakacji i wyjazdów. Ukochany czas ciepłego lata, odpoczynku i oderwania się od codzienności. Wyjeżdżamy, zwiedzamy i zostawiamy po sobie wzytówki...

Moja koleżanka pracuje w hotelu. Wczoraj mi powiedziała, że nazwać człowieka świnia jest dla świni często obraźliwe. To co potrafi zrobić gość z pokojem hotelowym w ciągu nawet jednej nocy jest nie do opisanego. Czasem wchodzi się do takich pokoi jak do stajni. Zero szacunku dla pracy drugiego człowieka i zero wstydu. Niestety jeżeli chodzi o zachowanie czystości w hotelu mężczyznom moja koleżanka przyznała więcej punktów. Dziwne przecież to kobieta jest gospodynią domu i powinna wiedzieć ile wysiłku trzeba włożyć, żeby utrzymać w nim porządek.

Ludzie wychodzą z założenia, że skoro płacą to już mogą koło siebie zrobić chlew i tak ktoś wysprząta. Może wydaje im się, że sprząta jakaś maszyna a nie żywy człowiek i to często za marne wynagrodzenie. Ale co to kogo obchodzi - płacę i jestem panem. Zastanawiam się czy to może jakaś druga natura wychodzi z nas w czasie urlopu?

W pracy ok, w domu jako tako a na wyjeździe szkoda gadać. Może kiedyś wreszcie hotelowa pokojówka powie o nas - był tutaj człowiek a nie (przepraszam za wyrażenie) bydlę.

Napiwki zostawiają najczęściej czysti i schludni ludzie, brudasom raczej się to nie zdarza. Tak sobie myślę, jak wiele może o nas powiedzieć zwykły hotelowy pokoj. Odkryje w nas to co najgorsze ale też to co najlepsze. Życie to ciągły test i nigdzie nie odpuści, nawet na Karaibach. **Jola**

## **ODESZLI DO PANA**

śp. Zofia Świdrak  
07/06/2018

## **OCHRZCZENI**

**10/06/2018**  
**KACPER HUGO GOS**  
szafarz: ks. Jerzy Uchman

**AGATA ANIELA GARBACIK**  
szafarz: ks. Jerzy Uchman

## **ŚLUBY**

**09/06/2018**  
**Rafał Lipiński – Martyna Majewska**  
małżeństwo błogosławił:  
ks. Jerzy Uchman

## **ŻARTY NIEPOŚWIĘCONE**

Teściowa rozmawia z zięciem: - Skoro tak mnie nienawidzisz, to dlaczego masz moje zdjęcie na kominku? – Żeby dzieci nie zbliżały się do ognia.

\*\*\*

Przychodzi baba do lekarza i mówi: - Panie doktorze ja od miesiąca nie mogę schudnąć! – A czemu Pani jest taka gruba? – Wie Pan, dzieci przychodzą ze szkoły, ja im obiad podgrzeje, one nie zjedzą to jem po dzieciakach. Mąż przychodzi, obiad je, nie zje, szkoda mi wyrzucić, zjem ja po nim. – A nie zastanawiała się Pani, żeby kupić świnkę? A kobieta oburzona mówi: - To co, po świni też mam jeść?

\*\*\*

Lecą sobie ufoludki patrzą a na łące pasie się krowa. W książce przeczytali, że krowa pije wodę a daje mleko. Więc dwóch wzięło krowę za łeb i włożyli do rzeki, a trzeci podniósł kitę i czeka na mleko. Po chwili krowa osrała go, otarł się z g\*\*\*\* i krzyczy: - Podnieście łeb, bo muł zaciągnęła.

**Wydawca:**  
**Parafia pw. Narodzenia NMP**  
**w Tarnowcu; Nakład: 250 egz.**  
**Adres: Tarnowiec 38,**  
**38-204 Tarnowiec,**  
**Redaktor wydania:**  
**ks. Grzegorz Wolan (gwolan@o2.pl)**